

**11.X.2017r.**

**Kapłan:** Przyjdź, Duchu Święty, napelnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości.

**Wierni:** Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie i odnowisz oblicze ziemi.

**Kapłan:** Módlmy się. Boże, Ty pouczyłeś serca wiernych światłem Ducha Świętego, daj nam w tym Duchu poznać, co jest prawe i zawsze się radować Jego pociechą. Przez Chrystusa, Pana naszego

### **Tekst**

#### **Rdz 15, 1-6**

**1** Po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abrama podczas widzenia: «Nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita». **2** Abram rzekł: «O Panie, mój Boże, na cóż mi ona, skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka; przyszłym zaś spadkobiercą mojej majątności jest Damascenczyk Eliezer». **3** I mówił: «Ponieważ nie dałeś mi potomka, ten właśnie, zrodzony u mnie sługa mój, zostanie moim spadkobiercą». **4** Ale oto usłyszał słowa: «Nie on będzie twoim spadkobiercą, lecz ten po tobie dziedziczyć będzie, który od ciebie będzie pochodził». **5** I poleciwszy Abramowi wyjść z namiotu, rzekł: «Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić»; potem dodał: «Tak liczne będzie twoje potomstwo». **6** Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę.

#### **Czytać i rozumieć:**

Słowa „po tych wydarzeniach” nie odnoszą się do wydarzeń opisanych w poprzednim rozdziale, lecz są zwrotem ogólnikowym rozpoczynającym nowy epizod. Tym nowym epizodem było objawienie się Boga Abramowi, które miało miejsce najprawdopodobniej w wiele lat po przybyciu do Kanaanu (por. w. 2) i które zostało przedstawione w sposób przypominający opis wizji w księgach proroków, zwłaszcza Jeremiasza i Ezechiela. Zaraz bowiem na początku znajdujemy charakterystyczny zwrot, który w dosłownym przekładzie z języka hebrajskiego ma następujące brzmienie: „stało się słowo Jahwe do Abrama w widzeniu, tej treści...” (w. 1; por.: „Abram miał objawienie i usłyszał taką wypowiedź Jahwe...”).

Treścią objawienia, które Abram otrzymał prawdopodobnie we śnie („w widzeniu?” por. w. 5), było ponowienie danej poprzednio potrójnej obietnicy. Słowa: „Nie obawiaj się Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; dam ci sowitą nagrodę” (dosł.: „bo Ja jestem ci tarczą, zapłata twoja będzie bardzo wielka”) są aluzją do obietnicy szczególnej opieki Bożej nad Abramem (por. 12, 2).

Ponowna obietnica liczego potomstwa (ww. 4 — 6) łączy się z odpowiedzią Abrama (w. 2), który stracił nadzieję potomstwa i zamierzał uczynić swym spadkobiercą jednego ze swych sług, Eliezera damascenczyka. Prawdopodobnie tekst hebrajski uległ tu zniekształceniu, gdyż zarówno imię, jak i zwłaszcza pochodzenie owego sługi nastęrcza pewną trudność.

Dodana umyślnie przez autora Księgi Rodzaju uwaga, ma na celu podkreślić jako rzecz niezwykłą to, że Abram uwierzył Bogu; co zaś ważniejsze, że ta wiara Abrama była „aktem heroicznym zasługującym na szczególną nagrodę” (w. 6). Tak bowiem trzeba tu rozumieć hebrajski wyraz *sedaqah* (zasadniczo: „sprawiedliwość”), który ma kilka znaczeń. Ze względu na jedno z tych znaczeń św. Paweł, pisząc w swym liście do Rzymian o usprawiedliwieniu z wiary, powołał się na słowa wiersza 6 (por. 4, 3; w przekładzie ks. Jakuba Wujka: „Uwierzył Abram Bogu i poczytano mu to ku sprawiedliwości”, czyli jako usprawiedliwienie).

## **Medytacja Słowa:**

Żona Abrahama (wcześniej Abrama) Sara była niezwykle piękna. Abraham był w niej zakochany do szaleństwa. Miała na niego duży wpływ. I wydaje się, że nieprzypadkowo Bóg postawił ją przy boku tego męża, o którym Nowy Testament mówi, że *uwierzył nadziei wbrew nadziei*. Św. Paweł nazywa go też ojcem wszystkich wierzących.

Abraham to człowiek obietnicy. Bóg obiecał mu ziemię dla jego potomstwa. Dlatego wyruszył w drogę... Nie wyszedł sam. Zabrał żonę. Bóg obiecał mu potomstwo. Do tego była potrzebna żona. A więc Sara była istotnym elementem tej obietnicy. Jednak jej bezpłodność stawiała pod znakiem zapytania wiarygodność słów wypowiedzianych przez Boga. Ktoś mógłby powiedzieć, że przecież Abraham mógł sobie poszukać innej żony. To były czasy i rozwodów, i wielożeństwa. Ale był pewien problem. Tym problemem było piękno Sary. Ona była tak cudowna, tak niezwykle urocza, że nie tylko Abraham jej pragnął całym sercem, ale i faraon, i król Abilemek, a zapewne i wielu innych.

Taka jest natura miłości. Prawdziwa płodność nie ma sensu bez miłości, bo trudno dobrze wychować dzieci poza środowiskiem wzajemnej miłości rodziców, które daje poczucie bezpieczeństwa i zarazem wolności. Ówczesne zwyczaje pozwalały Abrahamowi na wypełnienie obietnicy bez Sary, ale jego serce i sumienie, jego pragnienie autentycznego i pełnego życia, nie pozwalały mu na to. I czekał. I doczekał się.

## **Sugestie do kontemplacji:**

Abraham usłyszał: *O tej porze za rok znów wrócę do ciebie, twoja zaś żona, Sara, będzie miała wtedy syna* (Rdz 18, 10). W Liście do Rzymian znajdujemy komentarz do tej sceny: *On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów; zgodnie z tym, co było powiedziane: Takie będzie twoje potomstwo. I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe - miał już prawie sto lat - i że obumarłe jest łono Sary* (Rz 4, 18-19). Trochę zaskakujący komentarz, gdy zważy się na to, że Księga Rodzaju w tym miejscu nic nie mówi o reakcji Abrahama. Jest w niej natomiast napisane, co wtedy zrobiła Sara. Uśmiechnęła się. Dlaczego? Posłuchajmy jej słów: *Teraz, gdy przekwitłam, mam doznawać rozkoszy, i mój stary mąż?* (Rdz 18, 12).

Gdy Pan wypomniał jej ten uśmiech niedowiarstwa, przeraziła się i zaparła, twierdząc, że wcale się nie śmiała. Być może inna była jej intencja niż ta zrozumiana przez wysłannika Pana Boga. Co ciekawe, w tej scenie Pan rozmawia z Abrahamem, a odpowiada mu Sara. Abraham nic nie mówi. Nie wiemy, jaka jest jego reakcja na słowa obietnicy. Widzimy tylko, że Pan ją potwierdza dzięki uśmiechowi Sary.

To jej obecność najpierw trochę „frywolna”, a potem trwożliwa, sprawia, że Pan uroczyście zobowiązuje się do dania syna Abrahamowi właśnie przez Sarę. Możemy mieć takie wrażenie, że Sara mając wątpliwości, wyraża również myśli swojego męża. On nic nie mówi, dlatego może zachować „nieskalaną” twarz człowieka pełnego wiary.

**Rozdarcia. Spotykając Boga:** uśmiech Sary i milczenie Abrahama (towarzysz życia).